

Za Redakcyę odpowiedzialny  
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-  
cie Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Wielki Poznański  
wychodzi co tydzień w poniedziałki i w  
święta.

Cena ogłoszeń (inzeracji):  
od pierwszego dnia 1 gr. 5 fen. — Reklam  
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklam  
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklam  
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklam

Listy  
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Paryżu ni-  
emieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen. w Belgii, Wio-  
szech, Szwajcarii, Szwajcarii, Ameryce, w Danii, Fran-  
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przynosi  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do niej przy-  
należących niemiecko-austriackich, należących do pa-  
ństwa. W innych krajach zaś tylko masę agentury  
za których pośrednictwem (coż nie?) można także  
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma  
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one  
zwracane.

## Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —  
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mossa, Jerusalemstrasse 48. A. R. Meyer, H. Albrecht & Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-  
Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mossa. — W Plesze-  
wie: L. Zboralski.

## POZNAŃ, 24 lipca.

W depeszach, jakie doszły nas wczoraj — dzisiaj nie odebrałmy żadnych depesz z biura Wolffa — znajdując się wzmianki o dwóch potyczkach, stoczonych między Serbami a Turkami. O potyczkach tych zawiadamiają równocześnie źródła tureckie i serbskie i obadwa przypisują sobie zwycięstwo; jednakowoż w tym się zgadzają, że Turcy tą razą wystąpili zaczepnie a armii serbskiej przypadła rola broniącej. Wczorajszym komunikatem z Biura Wolffa dowiedzieliśmy się, że Turcy wczoraj uderzyli na obozowisko serbskie pod Gramadą. Walka trwała dziesięć godzin i pozostała nierozstrzygnięta. Nazajutrz przypuszczili Turcy, wzmocnieni świeżymi posiłkami, przybyłymi z Pirotu, ponowny atak, który jednak ukończył się ich porażką. Gramada oddalona jest o 4 i pół mili od Aleksinacu, 3 mile od Niczu i jest nadgraniczną włością serbską na gościniec prowadzącym z Niczu przez wązów Gramady i przez dolinę Małego Timoku ku Gurgusowaczowi i Zajczarowi. Zastanawia, że nie nie słychać o Czerniajewie. Pewnie zdaje się być, że generał ten opuścił swe stanowisko pod Babinią Głową, zjadł zagrabioną komunię między Niczem i Pirotem; za przyuszczeniem tem przemawia okoliczność, że Turcy bez przeszkody ścigali go z Pirotu na pole walki pod Gramadą i że w ogóle mieli odwagę uderzyć na obwarowany oboz serbski pod Gramadą. Dokąd jednak wymaszerował Czerniajew? Czy pospieszył, aby wzmocnić zagrożone przez Osmanów paszę stanowisko wojsk serbskich pod Zajczarem, czy cofnął się do obozu deligradzkiego (pod Aleksinaczem) gdzie skoncentrowała się południowa armia serbska, gdzież on teraz jest?

Drugą potyczkę stoczyły wojska nieprzyjacielskie dnia 10 bm. pod Beliną w północno-wschodnim zakątku Bośni. Tu stały wojska serbskie na terytorium tureckim na lewym brzegu Driny i tu zostały zaatakowane przez Turków usiłujących wyprzeć nieprzyjaciela na serbski brzeg Driny. Obie strony przypisyują sobie zwycięstwo. Serbowie twierdzą, że odparli napastników, ścigali ich aż do Beliny i że jedynie z powodu gwałtownego deszczu musieli się zniewolić do zaprzestania pogoni. Wedle zaś depesz tureckich wojsko tureckie pokonało przeciwnika, który opuścił zajmowane przez siebie okopy i cofnął się na wyspę (Drina tworzy tutaj deltę z wyspą) Aliną (czyli Nowo Ada pod Amalią o 3/4 mili na wschód od Beliny), gdzie jest narażony na ogień artylerji tureckiej. Jak tu zrozumieć powyższe wręcz przeciwne sobie depesze? W tym stanie rzeczy nic nam nie pozostało, jak zacząć dalszych wypadków, a podać tymczasem nadesłane nam serbskie i tureckie Ordre de bataille.

Armia serbska, która do wybuchu wojny składała się z 7 dywizyj, została w ostatnich dwóch tygodniach wzmocniona jeszcze trzema dywizjami. Ordre de bataille jej jest następujące:

- 1) Armia południowa pod Czerniajewem: 3 dywizye.
- 2) Armia dńska pod Alimpiczem: 1 dywizya.
- 3) Armia jaworska pod Zachem: 1 dywizya.
- 4) Armia timocka pod Ljeszaninem: 1 dywizya.
- 5) W Cacak dowodzi podpułk. Buciewicz jedną skombinowaną dywizję, która w dniach ostatnich odmaszerowała do armii Czerniajewa.
- 6) Z trzech nowych dywizyj zostały dwie przydzielone do armii dńskiej, jedna do armii timockiej. Wszystkie trzy dywizye wraz z tychże rezerwami liczą 150,000 ludzi.

Prócz tego istnieją jeszcze dwa samodzielne mniejsze korpusy złożone po większej części z ochotników, zwłaszcza korpus archimandryty Ducicza w sile 6000 ludzi oszańcowany silnie pod Nowym Warosem i oddział podpułk. Miskowica w północnej Bośni między Tusłą i Bereką.

Jesli uwzględnimy trzy różne teatry wojenne, ordre de bataille tureckie tak się przedstawia:

- 1) W Niczu i jego okolicy 22,000 wojska regularnego pod Szefketem paszą.

## Czy Berlin będzie stolicą świata?

Tym, którzy przesyceni dziennikami czytają tylko artykuły wstępne, podobni do smakoszy, którzy tylko główki szparagów zjadają; tym, których więcej zajmują debaty sejmowe nad opodatkowaniem psich egzystencji (jak n. p. nauczycieli, pisarzy, pułków i t. d.) aniżeli (jak n. p. nauczycieli, pisarzy, pułków i t. d.) aniżeli beletrystyczny artykuł w tygodniowym czasopiśmie, tym odpowiadamy, jak moge, najprędzej: „Nie!“

Justo aby za karg, że taki wstręt czują do beletrystyki, sprawię im śmiertelną niespodziankę, bo nie mało się zdziwi, że kwestya, która wedle ich zdania przez osławioną krotkość pod tytułem: „Berlin wird Weltstadt“ raz na zawsze została rozstrzygnięta, zostaje tu na nowo podniesioną i to przez człowieka, który ani nie jest podoficerem, ani nie ma powszechnych oznaki honorowej, zatem nie ma w ogóle prawa się odzywać. Justo aby ten tłum indyferentny spowodować do przeczytania do końca, co napisaliśmy, bo niezaprzeczenie będą ciekawi dowiedzieć się, jakimi powodami zdolam poprzeć moje kacerskie „nie.“

Jest to prawdziwie nieszczerze w życiu patrzeć jasno i bystro, umieć zajrzeć ludziom w głąb ich duszy, dostrzedz całej nędzy wyglądającej z pod złośliwego szychu. Gdzie inni widzą ośniewający, samodzielny

2) Między Niczem i Pirotem stoi 13,000 wojska części regularnych, części baszibozuków, części żołnierzy regularnych pod Achmedem Ejubem paszą.

3) Abdul Kerim pasza formuje korpus między Filipopolis a Zofią, mający się składać z 25—30,000 wojska.

4) Między Widynem a Timokiem przebywa 15 tysięcy wojska regularnego i 1000 Czerkiesów pod dowództwem Osmana paszy.

5) Pod Wielkim Zwornikiem w Bośni stoi 6000 nizamów z baterją dział polnych.

6) Pod Nowym Bazarem stoi brygada nizamów trapezuntskich; główna kwatera: Sienica.

7) W Bośni i Hercegowinie operuje częścią rozproszonych, częścią w większych grupach, których jądrem atoli stanowią wojska nieregularne, 16,000 ludzi pod wodzą Suleimana paszy i Mukhata paszy.

Znanym jest naszym czytelnikom ostatni memoriał rumuński, przesłany wszystkim mocarstwom podpisanym na traktacie paryskim. Otóż wedle zapewnienia dzienników wiedeńskich w złej godzinie wybrała się Rumunia z tym aktem dyplomatycznym. I tak Francya o

„Z wszystkich czterech serbskich korpusów ma pułkownik Ljeszanin najtrudniejsze stanowisko. Wedle serbskiego planu kampanii przeznaczonemu było armii timockiej trzymać się odpornie, i dla tego armia ta miała początkowo tylko 12,000 ludzi. Ze względu przeto na tę nieliczną armię uważali Turcy za stosowne i korzystne wystąpić na tym punkcie zaczepnie. Do 13 lipca cztery razy uderzał Osman pasza na armię timocką, każdą razę jednak bezskutecznie. Ljeszanin otrzymał w ostatnim czasie znaczne posiłki i postanowił skutkiem tego uderzyć na Osmana paszę i wyprowadzić go z silnych jego pozycji. Kazał więc wyruszyć dwóm brygadom piechoty i trzem szwadronom kawalerii z 15 działami. Oddział ten przekroczył wezbrane wody Timoku nie po pewnych trudnościach i uderzył na lewe skrzydło Osmana paszy pod Wielkim Izworem. Mimo tego, że w pierwszej linii bojowej tureckiej stała gwardya carogrodzka, przełamali Serbowie szeregi nieprzyjacielskie i wyparli je z trzech szanów. Krótki urzędowy biuletyn chwali nadwzajemność dzielność brygady Krainy. Około 2 godziny po południu przechylało się zwycięstwo zupełnie na stronę Serbów, którzy z bagnetem w ręku posuwali się coraz dalej naprzód. — W tej samej chwili uderzył Fazyl pasza z co najmniej 6000 świeżego żołnierza na Ljeszanin widząc nierówną siłę, dał rozkaz do odwrotu. O zatrzymaniu zdobytych szanów mowy już być nie mogło. Odwrót odbył się w jak największym porządku. — Od strony Driny donoszą, że oddziały powstańcze sięgają aż do Petrowacu. Ranko Alimicz podzielił oddziały powstańcze na bataliony i dał im serbskich oficerów i podoficerów. — Stanowczo utrzymują teraz, że minister Nikolicz obejmie w najbliższym czasie dowództwo. Dczkał on pod względem organizacyjnym rzeczy prawie niestychanych. W trzech tygodniach trzy nowe sformował dywizje. Cała armia serbska składa się obecnie z 10 dywizji, każda po 15,000 ludzi. Z nowo utworzonych dywizji dano jedną Alimiczowi, tak że armia drinśka ma teraz 30,000 ludzi. Bezczyłność Alimicza trwa pomimo to ciągle, i dzienniki pojąć jej nie mogą. „Jakżeż można przed taką dziurą, jak Belina stać 17 dni?“ — pytają białogrodzkie dzienniki. — Wedle doniesień Duzicza i pułkownika Czołak Antica, przerwana została komunikacja pomiędzy Mitrowicą a Bošnją. Z jakie 4000 powstańców z 5 działami obsadziło wawozy i wzgórze. — Jenerał Zach ma w tych dniach uderzyć na Mechmeda Ali paszę dowodzącego jedną brygadą i baterią armat Krusę, aby połączyć się pod Kolaszynem z Czarnogórcami. — W Białogrodzie znajduje się obecnie 65 korespondentów europejskich dzienników. Pomiędzy nimi jest 35 Francuzów i Anglików.“

O operacjach Czarnogórców tak piszą do Pol. Cor. z Dubrownika pod dnem 20 lipca: „Na czarnogórsko-bałkańskiej granicy nie zmieniły się nie rzeczy od czasu ostatnich potyczek pomiędzy Meduną a Podgoricą. Cztery silnie oszańcowane tureckie blokhauzy znajdujące się w okolicach Medun i Podgoricy broniły przez 8000 Turków i ośm dział. Bitwa trwała w dniu 17 lipca przez cały dzień i zakończyła się opuszczeniem przez Turków blokhauzów i szybkim odwrótem do Podgoricy. Czarnogórcy zajmując blokhauzy spalili je i zrównali z ziemią zaraz następnego dnia. Od tego czasu komunikacja pomiędzy Meduną a Podgoricą przerwana została zupełnie. Jeszcze przed bitwą 17 lipca zaszły krwawe utarczki pomiędzy ażeżaniem tureckich Malizorów w sile około 6000 ludzi. Manewr Malizorów miał być popartym przez oddział regularnego wojska z podgorzyckiego obozu. Oddział ten miał po uderzeniu Malizorów na Kucków zabrać tył Czarnogórców znajdujących się po za Moracą na granicy ku Doljane, aby nie mogli pójść w pomoc Kuckom. Cały ten manewr nie udał się jednak z powodu czujności forpocz czarnogórskich. Czarnogórcy dowódcy wydali natychmiast rozkaz do uderzenia na posuwających się z Podgoricy nizamów. Czarnogórcy mieli pozycje prawie nie do zdobycia i poparci w czasie walki przez batalion nadbiegły z gubotńskiego obwodu oraz inny oddział z jakie 300 ludzi zadali Turkom wielką klęskę. Regularne wojska tureckie wyparły aż do samej Podgoricy, podczas gdy Kuckowie wzmocnieni przez czarnogórskie oddziały pobili Malizorów na głowę i ścigali ich aż do gór Kakaritów z tamtej strony Podgoricy. Czarnogórcy stracili wedle własnych podań 30 w zabitych i 120 rannych, podczas gdy Turcy musieli stracić co najmniej 300 w zabitych i rannych.“

O położeniu rzeczy w Bułgarii piszą do téż samęj Politische Correspondenz z Ruszczuku pod dnem 15 lipca, co następuje: „Wedle władz tureckich powstanie bułgarskie nie rozwija się wcale. Serbowie utrzymują natomiast, że cała Bułgaria chwyciła za broń. Prawda leży w środku. Pomimo niewystarczających sił serbskich nad Timokiem, cały szadzakat widny jest oddziałami powstańców. Ponieważ armia timocka nie mogła się jeszcze posunąć dość daleko w granice tureckie, połączenie jej z powstańcami nie mogło jeszcze mieć miejsca. Tylko ludność wsi nadnaddunajskich jest w komunikacji z przednią strażą Ljeszanina, z którym połączyło się dopiero 2000 powstańców, podczas gdy z jakie 3000 bułgarskich powstańców niekto Turków na tyle w okolicach Belgradzkiej. I w okolicach Wratczy zagraża Osmanowi paszy znaczny oddział powstańców. Wielkie miasta Bułgarii jak Ruszczuk, Warna, Philippo-

pel, Zofja i Szumla zachowały się dotąd spokojnie, lubo od dni kilku i tu jest widoczne napięcie umysłów. Rząd nie umie sobie dać inaczey rady, jak podejmując liczne aresztowania. Środki te wywołują wręcz przeciwny skutek i parę set młodych Bułgarów z pomniejszych większych miast udało się już do powstania. Jeden z powstańców mając właśnie zamiar opuścić Ruszczuk, wołał głośno do gapiącego się nań tłumu: „Niezdługo powróćmy tu, aby pozabijać te drapieżne zwierzęta!“ Władze zachowały się zupełnie spokojnie w obec tej publicznej prowokacji, bo załoga Ruszczuku liczy zaledwie 400 ludzi. W okolicach Szumli znajduje się również kilka set powstańców. Urzędnicy turecy nie mogą już bez eskorty silnej wyjeżdżać na prowincję. Największa liczba bułgarskich powstańców połączyła się z jenerałem Czerniajewem. Powstańcy ci pochodzą z okolic Suchej Planiny na południe od Niczu. Cała ludność tej okolicy chwyciła za broń. Philippopel i Zofja otrzymały silne załogi. Ludność muzułmańska prowincji ucieka do miast.“

O wypędzeniu jenerała Stratimirowica z granic Serbii otrzymuje augeb. Allgemeine Ztg. korespondencję z Białogrodu z dnia 17 lipca, téj treści: „Niektórzy korespondenci zagranicznych dzienników a mianowicie austro-węgierskich starają się konieczność o to, aby z wypędzonego przez rząd serbski jenerała Stratimirowica a aresztowanego na Węgrzech w Zemlinie, zrobić wielką osobistość. Ponieważ o jenerale tym obiegają jak najfałszywsze pogłoski, pozwól sobie przedstawić rzeczy tak, jak się mają istotnie. Były austriacki jenerał Stratimirowicz mieszkał aż do wybuchu hercegowińskiego powstania w Nowym Sadzie. Całym jego dochodem była pensja płacona mu z łaski austriackiego dworu. Wiadomo również, że był w bliskich stosunkach do węgierskiego rządu a mianowicie z czasów Andrasiego i Lonyaya. Z tego powodu zniechędzonym został i wzgardzonym przez Serbów węgierskich należących do postępowego stronnictwa a każdy rząd serbski w Białogrodzie, czy to zachowawczy, czy liberalny, — unikał go jako agenta obcych rządów. Po wybuchu powstania, — gdy powszechnie sądzono, — iż Serbia wystąpi czynnie, udał się Stratimirowicz do Białogrodu. Celem jego było albo otrzymanie dowództwa albo, co mu było mielszem, zrobienie pieniędzy. Stratimirowicz zjechał do Białogrodu z całą rodziną i dobytkiem i zakwaterował się w hotelu Paryżkim, w którym mieszkał aż do wybuchu wojny nie zapłaciwszy ani grosza. Gabinet Stefanowicza nie mógł go się pozbyć, tak samo i gabinet Kaljewicza, który, nie chcąc robić sobie nieprzyjaciela, zapłacił za niego długi w ilości 500 reńskich. Sądzono, że Stratimirowicz się naprawi i zamierzano dać mu jakieś podrzędne dowództwo. Ale omylono się. Stratimirowicz intrzygował przeciw rządowi i to temu rządowi, który zapłacił za niego długi. Zalażył w Białogrodzie tajne biuro, którego zadaniem było knowanie intryg i podburzanie jednego stronnictwa przeciw drugiemu. Szło to czas niejaki, lecz gdy energiczny Risticz objął ster państwa, położył tamę agitacyom Stratimirowica. Minister wojny kazał mu oświadczyć, że książę i rząd nie mogą go przyjąć do armii serbskiej, bo nie można mu ufać, i najlepiej zrobi, jeżeli wyjedzie z Białogrodu. W tym samym czasie był rząd serbski w pertraktacjach z jenerałem Czerniajewem o przyjęcie do odtwa. Rząd serbski spodziewał się na pewno, że jenerał Czerniajew wstąpi do armii

Risticza: „Jeżeli naród serbski cierpieć mnie nie może, wróć spokojnie do domu z poczuciem spełnionego obowiązku. Słyszę bowiem, że naród nie chętnie patrzy na oddanie mi nacelnego dowództwa.“ Risticz zdziwiony temi słowy, zapytał jenerała, od kogoby takie rzeczy słyszał. Na to odpowiedział mu Czerniajew, że Stratimirowicz opowiadał mu, iż obywateli i cały korpus oficerów nie mile go widzą. Była to widoczna intrzyga Stratimirowica, aby Czerniejewa zniechęcić do Serbów i w niwecz obrócić plan rządu. — Czerniajewowi wysłano istotny stan rzeczy i pozostał w Białogrodzie. Gdy na Stratimirowica wydało się kilka innych jeszcze tego rodzaju sztuczek, postanowił rząd serbski wydalić go. Stratimirowicz oświadczył jednak, że Białogrodu nie opuści. Aby nie robić niepotrzebnego rozgłosu, pozwolono mu udać się do Bułgarii do

zaczepiają. Po głosowaniu pospieszył ks. biskup, panował natychmiast na telegraf, by Papieża zawiadomić o szczęśliwym wypadku walki.

Co do odroczenia Izby przyszło podobno do poroczenia pomiędzy niemi a rządem. Wedle tego ma być obecna była odroczenia dnia 10 sierpnia a otwarcie znowu dnia 1 listopada.

## SERBIA.

**Białogród, 16 lipca.** Korespondent Timesa z 14-go b. m. w Paracynie posłuchanie u księcia Milana. Książę zaprzeczał, by Serbia była narzędem Rosji. Przeciwnie Rosja odradzała Serbii przedłużenia wojny, Serbia musiała jednak wypowiedzieć wojnę, aby oswobodzić niebezpiecznych chrześcijan z pod ręki tureckiej. Książę niczego już się nie spodziewał od dyplomacji, lecz całą ufność pokładał w własnej broni. Tuszy sobie, że Serbia odniesie zwycięstwo, że żąda pomocy od żadnego mocarstwa, spodziewa się, że żadne państwo chrześcijańskie nie stanie po stronie Turcji. Serbia do ostatka walczyć będzie o swoje prawa.

Także korespondent wojenny Daily News miał z tego piątku posłuchanie u księcia Milana i taki o nim przesłał telegram:

„Książę jest słusznego wzrostu, silnie zbudowany, bardzo muskularny i przypomina ks. Napoleona, od którego jednak jest znacznie ruchliwszy. Mówi szybko i głośno. Rozmawiał się żywo nad jednociąg serbskich emigrantów. Bośniacy, Serbowie i Hercegowińczycy mają wszyscy identyczne rysy charakteru, są tego samego pochodzenia i wiary, a nawet strojem się nie różnią. Niepodobniestwem było dla Czarnogóry i Serbii przyznawać się do długiej obojętności okrucieństw tureckim, a Serbach popełnianym. Celem wojny jest wypędzenie Turków z Bośni i Hercegowiny; Serbia nie chce mieć, póki nie dopnie tego celu. Książę krytykował ostro postawę Anglii, która podtrzymuje status quo w Turcji z antagonizmem przeciw Rosji. Powołanie Serbii nie przyniosłoby Rosji żadnych korzyści. Kwestya wschodnia tylko za pomocą miecza rozwiązać się może. Panowanie tureckie jest kłopotliwym. Turcja istnieje tylko na papierze. Finanse jej są zrujnowane, rząd jej demoralizowany, telegrafy zawierają same kłamstwa. Turcy obchodzili uroczystości zwycięstwa pod Zajczarem, podczas gdy trzykrotny ich atak zwycięzko został odbity.

Po dłuższym rozpatrzeniu sytuacji wojskowej zakończył książę rozmowę oświadczeniem, że Serbowie do ostatniego tchu walczyć będą o wyswobodzenie chrześcijańskich i hercegowińskich z pod tyranii tureckiej, lotrostwa paszów i okrucieństw baszybuzuków, którzy już przed rozpoczęciem wojny naruszyli granice serbskie. Kwestya ta usunęła się już z pod rękawów dyplomatycznych. Jest to kwestya w całem znaczeniu narodowa, a ja, zakończył książę, jestem tylko narzędem prądu narodowego.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Białogród, 22 lipca.** Rząd odebrał z pola wojny następujący telegram: Po walce pod Beliną w dniu 20 b. m. pogrzebały stojące tam wojska 200 trupów. Utraczone pod Widdyną było bez znaczenia. 11 r. kompanie ochotników walczyły pod Nowym Siołem o terytorium tureckie z przewagą siły turecką. Od rannych trzech dni grzebią Turcy poległych dnia 18 b. m. a pozostawiają nieopieczonych trupów serbskich.

**Carogród, 22 lipca.** Z Widdyna donoszą, że wojsko tureckie pobiło pod Nowym Siołem oddział serbski i zadało mu znaczne straty. Wedle oficjalnego sprawozdania zgłosiło się do korpusu ochotników 6000 ludzi. Rząd uważa cyfrę tę za dostateczną i nie przyjmuje już nikogo.

**Bruksela, 22 lipca.** Król i królowa grecka przybyli dziś tutaj z Londynu.

**Bukareszt, 23 lipca.** W izbie deputowanych wnioś dep. Flewa, podpisany przez 60 posłów wniosek o wycofanie 11 dawniejszym ministrom procesu.

**Carogród, 23 lipca.** Z pola walki donoszą rządowi, że 5000 Czarnogórców uderzyło na przednie strażnice tureckie pod Braną, musieli się jednak cofnąć, utraciwszy 200 ludzi. Zbudowane przez Czarnogórców okopy zostały zburzone.

**Paryż, 22 lipca.** Journ. off. ogłasza dekret, na mocy którego dotychczasowy poseł francuzki w Rzymie margrabia de Noailles został mianowany ambasadorem. — Pogłoska o bliskim przesileniu gabinetu jest bezpodstawną. — Jenerał Cialdini, świeżo mianowany ambasadorem włoski, wręczył dzisiaj swe listy uwierzytelnienia.

**Malta, 22 lipca.** Flota francuzka złożona z 5 pancerników zawinęła do Tripolis. Do Tripolis przybyły wojska przeznaczone do Carogrodu.

**Carogród, 22 lipca.** Do Ag. Hav. Reut. donoszą z Aten, że zaraz po powrocie króla zostanie zwołana nadzwyczajna sesja. Rząd odmówił dać odpowiedź na prośbę rządu tureckiego co do skonfiskowania pięciu do rządu czarnogórskiego należących dział na wyspie Korfu.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Hamburg, 24 lipca.** Teatr, zwany Centralhallen-Theater, przez wybuchy minionej nocy podczas przedstawienia pożar, w perzynę obrócony został. Z publiczności nie uległ nikt przytem nieszczęściu — pojedynczy natomiast członkowie personelu teatralnego i strażnicy ogniowej odniosły rany z poparzenia.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 24 lipca.

— Donosiliśmy w niedzielnym numerze Dziennika, że listy wyborów tutejszych wyłożone będą na ratuszu do ostatniego dnia bieżącego miesiąca. Tymczasem nie do końca miesiąca lecz tylko do 30 bieżącego miesiąca listy te na ratuszu przejrzyć będzie można. — Ponieważ jednak dzień 30 lipca przypada na niedzielę, w którym to dniu biura ratuszowe są zamknięte, przeto tylko w sobotę przyszłą dnia 29 bm. po raz ostatni listy te będzie można przejrzyć. Okoliczność ta tym więcej przychodzi do tego powinna, aby każdy wyborca Polak przekonał się jak najrychlejszy, czyżbyż jego w listach pomieszczono zostało a w razie przeciwnym nie mógł się pomieszczenia swego. A więc pospiesz koniecznie!

— \* Prowizor tutejszej apteki „Pod Eskulapem“ otul się w noc z soboty na niedzielę.

— \* Na medalie pamiątkowej dla Kola polskiego w sejmie pruskim za pośrednictwem p. Jana Wrzesińskiego z Odolanowa złożył dalaj pp. Józef, Stanisław, Jan i Paweł Wrzesiński, Juliana Wrzesińska, Władysław i Kazimierz, Teofila, Stanisława, Cecylia i Maryanna Hunder, Franciszek Bilicki, Wojciech, Sylwester, Stanisław i Franciszek Kościuszko, Katarzyna i Stanisława Kocińska, Jan, Sylwester, Tekla i Polonia Namyś, Teodor, Staś, Józef i Ignacy Rajtasy, Barbara Rajtasy, Stanisława Namyś, Wojciech Godziewski, Józef Lamperski, Maryanna Fraszczak, Anna Rostalska, Barbara Władysław, Juliana Jaski, Konstant, Włocław i Juliana Binek, Katarzyna Przybylska, Wawrzyn i Maryanna Surma.

W handlu p. Karola Wernera w Borku zebrano od 68 osób 5 M.

Za pośrednictwem p. J. Bukowieckiego z Sędziwojewa złożył dalaj: Julian, Natalia, Wandzia, Halza, Bogunia, Jadwisia, Miecz i Gulek Bukowiecy, Pelagia Koszowska, Stanisława Falkowska, Walerya Radońska, Agnieszka Rajczak, Józef Klementowski, Franciszek, Antoni, Ludwik i Józef Szal-bierze, Wojciech Bindulski, Mianol Nowak, Józef Kulezak, Ignacy Mikolajczak, Franciszek Andrykowski, Antoni Suba, Ignacy, Ludwik Kaźmierczak, Stanisław Tomaszewski, Franciszek Janiszewski, Wojciech Szewczyk, Ignacy Kuderka, Wojciech Wasilski, Wł. Bloch, Maryanna, Walera, Waouś i Władysław Klementowski, Stanisława Malecka, Anna Nowicka, Katarzyna Kurzyńska, Anzyczowski, Durek, Kurek i Murek.

Z Sejmowora składali wszyscy bez pominięcia zdaje się najniżejszego dziecka; składających bowiem z jednej wsi 318 osób. Wawla, Karolina, Stanisław, Teodoryz, Józefa, Franciszek, Anna, Stanisław, Andrzej, Władysław, Konstanty, Józef, Wojciech, Wincenty, Maryanna, Ludwik, Katarzyna, Leon, Stanisława i Antonina Ignacy, Franciszek, Andrzej, Babina, Michał, Ludwik, Stanisława i M. Szczepaniakowski, Michał i Antonina Mikolajczak, Franciszek Kanborczyk, Szczepan i Rozalia Kubiak, Ludwik i Michał Siatkowski, Tomasz, Józefa, Wiktoria, Józefa, Michałina, Salomea, Jan, Urszula, Ludwik i Maryanna Zamirra, Karol Brankiewicz, Waleń i Majchryk, Wojciech Pieszak, Anastazy Siatkowski, Marcin Michalowski, Michał i Zygmunt Michalowski, Katarzyna, Mateusz, Franciszek, Józefa, Michał, Ludwik, Józef, Maryanna, Jakób i Marcin Kasprzowicz, Michał, Tadeusz i Helena Skrzypcy, Petronela Kowalska, Ant i Donata Szparakowsy, Józef, Jadwiga, Franciszek, Franciszek i Juliana Pieszkowski, Jakób, Urszula, Andrzej, Wiktoria, Zuzanna i Jan Kwapiszewscy, Józef Kasprzak

